Rok VII. Nr. 344. Sosnowiec, piątek 16 grudnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

...erata wy-
...cznie
dakc...
dakcji nocn...
karni 4-5
Konto czekowe
Warszawa 65...
Wiktor Monsiorski.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14. te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel.42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Uroczyste posiedzenie senatu.

10-lecie istnienia senatu. — Expose premjera Prystora.

WARSZAWA, 15. 12. (wł.) Z okazji 10-lecia istnienia senatu odbyło się dziś uroczyste plenarne posiedzenie senatu.

Na posiedzeniu tem obecni byli członkowie rządu z prezesem rady ministrów Prystorem na czele, marszałek sejmu Świtalski, prezes N. I. K. Krzemieński, liczni posłowie z prezesem BBWR. Sławkiem, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy.

Trybunę mówców ubrano emblematami państwowemi.

Otwierając obrady marszałek Raczkiewicz odczytał na wstępie zarządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania i odroczenia na 30 dni sesji senatu. Następnie wymienił dekrety zwalniające ministrów i mianujące nowych, poczem poświęcił parę słów pamięci o zmarłym senatorze Błędowskim (BB.). Izba uczciła pamięć zmarłego powstaniem z miejsc.

Zkolei marszałek Raczkiewicz wygłosił przemówienie z okazji 10-lecia istnienia senatu. W przemówieniu swem omówił marszałek prace państwowe senatu w ub. kadencjach, pod przewodnictwem marszałków Trąmpczyńskiego i Szymańskiego Ogółem w ciągu 10 lat senat na 227 posiedzeniach załatwił 911 projektów ustaw.

Marszałek stwierdza żywy oddźwięk, jaki znalazła praca w rocznicę 10-lecia istnienia senatu. Zkolei marszałek przeszedł do omówienia działalności obecnego senatu podkreślając, że ma on za sobą dużo pożytecznych prac.

Zkolei zabrał głos premjer Prystor, który wygłosił dłuższe expose.

Premjer Prystor, mówiąc o sytuacji gospodarczej Polski zaznaczył, że Polska nie może być jakąś wyspą szczęścia wśród 48 państw przeżywających bardzo ostry kryzys. Skoro inne państwa, daleko bogatsze od Polski, przeżywają to ważny wstrząs gospodarczy, trudno, by Polska była w lepszej sytuacji. Rząd jednak ze swej strony czyni wszystko co może, aby państwo nasze wyszło zwycięsko z kryzysu.

W dalszym ciągu swego przemówienia premjer zapowiedział, że rząd przyjdzie z wydatną pomocą rolnictwu, że **przeprowadzi zniżkę cen kartelowych** oraz przygotuje cały szereg ustaw, które będą miały decydujące znaczenie dla naszego życia gospodarczego.

Mowa premjera Prystora została nagrodzona burzą oklasków.

Dyskusję nad expose premjera Prystora odłożono do następnego posiedzenia senatu.

Mordercy ś.p. Hołówki

uczestnikami napadu w Gródku Jag.

WARSZAWA, 15. 12. Zostało zakończone dochodzenie śledcze przeciwko ujętym sprawcom napadu rabunkowego na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim, członkom bojówki U. O. W. (ukraińskiej organizacji wojskowej) Biłasowi, Danyłyszynowi, Żurakowskiemu i Kossakowi.

Akt oskarżenia został im doręczony. Rozprawa sądowa w trybie doraźnym rozpocznie się w dn. 17 bm.

Tok śledztwa ujawnił przytem, że dwaj z pośród sprawców napadu rabunkowego, mianowicie Wasylji Biłas i Dymitro Danyłyszyn byli mordercami ś. p. Tadeusza Hołówki, zabitego w dniu 29-go sierpnia 1931 r. w Truskawcu.

Wspólnikiem morderców był również portjer pensjonatu S. S. Służebniczek, Aleksy Bunij, aresztowany w swoim czasie i zwolniony dla braku dowodów. Bunij został obecnie powtórnie aresztowany i przebywa w więzieniu śledczem.

Według pogłosek, aresztowani bojowcy mieli dokonać w ostatnich dwu latach 18 zbrodni. Między in. obrabowali pocztę w Truskawcu, zamordowali wywiadowcę Buksę z Drohobycza, komisarza Czechowskiego we Lwowie, kierownika policji politycznej dla spraw ukraińskich.

Czwarty dzień rozpraw

przeciw Ciunkiewiczowej w Krakowie.

KRAKÓW, 15. 12. (wł.) Dzisiaj w procesie Ciunkiewiczowej zeznawała Mittelmanowa jako ostatni świadek oskarżenia. Mittelmanowa, żona zamożnego przemysłowca warszawskiego, zeznaje, że C. była bardzo zamożna i opisuje futra oraz kosztowności, jakie oskarżona posiadała.

Na tem sąd wyczerpał listę świadków oskarżenia i rozpoczął przesłuchiwanie świadków obrony, rozpoczynając od zeznań przyjaciółki Ciunkiewiczowej od 22 lat, p. Marji Maciejewskiej. Świadek opowiada, że zagranicą C. słynęła ze szczodrobliwości, że choć miała majątki, kamienice, futra i biżuterję, żyła bardzo skromnie. Majątek Ezy kupiła zdewastowany, a prowadziła go wzorowo.

Następnie przesłuchano plenipotenta Rzątkowskiego i komisarza Jastrzębskiego z Warszawy.

Poszukiwanie premiera na miejsce Herriota.

PARYŻ, 15. 12. Do prezydenta republiki wczoraj wezwani byli na rozmowy m. in. Bienvenu Martin, Lourens, Eynac i Leo Blum. Dziś przewidziane jest przyjęcie Herriota. Prezydent Lebrun będzie usiłował nakłonić b. premjera do utworzenia nowego rządu.

Jak już wiadomo stanowisko Herriota w kwestji długów jest tak zdecydowanie twarde, że nie może być mowy o ponownem objęciu przez niego urzędu premjera. Według przypuszczeń kół politycznych, następcą Herriota najprawdopodobniej zostanie Paweł Boncour.

Prócz tego jako kandydatów na premjerów wymieniają ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Herriota. Chautemps i przewodniczącego komisji finansowej senatu Caillaux.

Druga bomba wybuchła przy badaniu.

ŁÓDŹ. 15. 12. Wczoraj wieczorem na pl. Generała Hallera w pobliżu koszar artyleryjskich rozległa się silna detonacja. Wśród przechodniów odgłos wybuchu wywołał pewne podniecenie. Z ust do ust poszła pogłoska o nowym występie wywrotowców.

Jak się okazało, pyrotechnik wojskowy, chcąc zbadać siłę prężną bomby, znalezionej w magistracie, spowodował jej wybuch.

KU CZCI ŚP. PREZYDENTA NARUTOWICZA.

Koło miejscowe BBWR. w Sosnowcu wzywa przedstawicieli organizacyj, aby dziś i jutro tj. w piątek i w sobotę 16 i 17 grudnia zgłosili się do Kuźnicy, Warszawska 22, po odbiór bezpłatnych biletów wstępu na akademję żałobną ku czci śp. Gabrjela Narutowicza, która się odbędzie w niedzielę 18 bm. w sali kina Zagłębie o godz. 12 w poł.

—— oOo ——

ULGI DLA ROLNIKÓW.

WARSZAWA, 15. 12. (wł.) Wiceminister skarbu, p. Jastrzębski przyjął dziś delegację rolników, która przedstawiła wiceministrowi ciężkie położenie rolnictwa. Wiceminister Jastrzębski przyrzekł delegacji, że min. skarbu w najbliższych dniach poczyni daleko idące ulgi podatkowe dla rolnictwa.

NOWA NOMINACJA P. KMITY.

WARSZAWA, 15. 12. (wł.) Premjer Prystor podpisał nominację dyrektora funduszu bezrobocia Kmity na stanowisko zastępcy dyrektora funduszu pomocy bezrobotnym, przyczem p. Kmita zostaje na swem dotychczasowem stanowisku.

—— oOo ——

BEZROBOTNA WYBIŁA SZYBY NA ZAMKU.

WARSZAWA, 15. 12. (wł.) Niezwykły wypadek zdarzył się pod zamkiem. W pewnej chwili jakaś młoda kobieta z parasolką w ręku wybiła cztery szyby w zamku, siedzibie prezydenta Rzplitej przy bramie grodzkiej na parterze.

Policjant, pełniący służbę przed zamkiem, zatrzymał tajemniczą kobietę i odprowadził do 1-go komisarjatu, gdzie zatrzymana zeznała, iż ma lat 35 i nazywa się Kazimiera Kopalówna, z zawodu jest nauczycielką prywatną, mieszka w majątku Jeżów w pow. sieradzkim i od dłuższego czasu pozostaje bez pracy.

Kopalówna, która zdradza objawy silnego rozstroju nerwowego, oświadczyła, iż wybiła szyby w zamku dlatego, iż na podanie, nadesłane do kancelarji prezydenta Rzplitej, nie otrzymała rzekomo odpowiedzi.

—— oOo ——

STAŁA KOMUNIKACJA LOTNICZA

między Europą a Ameryką.

NOWY JORK, 15. 12. (PAT.) Prasa tutejsza donosi, że pułkownik Lindbergh stanął na czele konsorcjum kapitalistów, proponując utworzenie stałej komunikacji lotniczej między Ameryką a Europą oraz Ameryką a Azją. Linja europejska ma iść przez Nową Funlandję i Irlandję. Samoloty mają być specjalnie budowane, których sekret jest zupełnie zastrzeżony.

—— oOo ——

Kto wygrał na loterji?

Główne wygrane.

Zł. 20.000 na nr. 141129.

Zł. 15.000 na nr. 100671.

Po zł. 5.000 na n-ry: 24084 137456 3828.

Po zł. 2.000 na n-ry: 75486 97897.

Po zł. 1.000 na n-ry: 117604 134908.

Po zł. 500 na n-ry: 64004 15312 112405 103934 117107.

Po 400 na nr-y: 100011 58254 134608 6387 91506 58280 116179 58280 89442.

Po 250 na n-ry: 99697 75243 96752 119330 43611 15908 3246 96992 57484 +pr. 93536 95097 61053 57830 145626 68908.

Po 200 na n-ry: 92130 134857 24683 106394 88098 96974 106658 24175 14774 23037 117989 130684 109717 55388 43747 1537 98610 129004 25580 83033 81857 103922 126093 135981 132948 113525.

Premjowane (powtórnie wygrały) 68687 11410 39481 66591 6190 50905 8176 76019 139419 139932 52323 89783 130618 112774 134254 50919 1469 85903 86306 109528 73328 101643 87037 68460 1756 74438 57484 86343 6231 110742 124791 46939 22689 57746.

PRZED DZIESIĘCIU LATY.

Ku upamiętnieniu grudniowej tragedji.

Tragiczna rocznica śmierci skrytobójczo zamordowanego przed laty dziesięciu pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, Gabrjela Narutowicza, zmartwychwstaje przed nami znów w całej swej grozie. Szaleńcza dłoń Niewiadomskiego przecina pasmo dni człowieka o kryształowym charakterze, który na kilku już posterunkach pracy publicznej zasłużył się rzetelnie ojczyźnie, a świeżo powołany został, trybem przez konstytucję przepisanym, na najwyższe stanowisko reprezentanta majestatu Rzeczypospolitej.

Marszałek Piłsudski w swych o ś. p. Narutowiczu wspomnieniach przytacza jeden szczegół godny przypomnienia. Oto „gdy w epoce popowstaniowej młodzież ulegała łatwo różnym prądom, jakie się krzyżowały w polskich umysłach, lecz wszystkie razem wykluczały absolutnie, jako rzecz zdrożną, rzecz śmieszną lub nonsensowną — jakąkolwiek pracę w dziedzinie nauk wojskowych, podówczas właśnie Narutowicz, jeszcze jako słuchacz politechniki, uczęszczał systematycznie na specjalne kursa wojskowe, istniejące przy politechnice zurychskiej dla przygotowywania oficerów armji szwajcarskiej“.

Nie było danem Narutowiczowi stanąć do praktycznej roboty wojskowej w służbie wolności. Poszedł drogą człowieka nauki i zyskał wnet europejską sławę, przedewszystkiem dzięki wybitnym pracom w dziedzinie budownictwa wodnego. Lecz zachował w duszy w całej świeżości młodzieńczą żarliwość służby publicznej. I na pierwszy apel odrodzonej ojczyzny przekreśla dotychczasowe swe życie, stając na posterunku najpierw ministra robót publicznych, później ministra spraw zagranicznych i wnosi do tych prac, jak stwierdza znów marszałek Piłsudski, całe znawstwo zagranicy, cały entuzjazm i optymizm w ocenie rzeczy i ludzi.

Ale nietylko i nie przedewszystkiem indywidualne zasługi ś. p. Narutowicza sprawiają, że żyje w nas wciąż pełne grozy wspomnienie o tragedji z przed laty dziesięciu. Powalony został majestat Rzeczypospolitej. Błotom ulicy zbryzgany został w dniu konstytucyjnej przysięgi najwyższy zwierzchnik państwa, by w kilka dni później zakończyć swą doczesną wędrówkę.

Niewiadomski był tylko bezwolnem narzędziem, moralnym sprawcą zbrodni był obóz narodowej demokracji. Ten obóz, rzekomo ultra-patrjotyczny, katolicki i praworządny, gotów był wtrącić państwo w otchłań anarchji, nie zawahał się przed podważeniem samych podwalin tak świeżego jeszcze gmachu niepodległości, cynicznie i świadomie zatruwał duszę narodu, byle wymusić realizację swych partyjnych rachub i przez gwałt i zbrodnię sięgnąć po rządy państwem. Wieczystą hańbą na obywatelskiem sumieniu narodowej demokracji pozostanie nikczemne szczucie jej prasy przeciw państwu i obranemu świeżo prezydentowi. Nic nie zdoła przekreślić i z ludzkiej wymazać pamięci tych przemówień, wygłaszanych z balkonów domów przez generałów w czynnej służbie do ulicznej gawiedzi, plwających na powagę prawa, na majestat państwa. Mobilizowane męty społeczne i piętnastoletnich uczniaków, dezorganizowane i teroryzowane wizją nieunikinonego przewrotu państwowy aparat administracyjny i służbę bezpieczeństwa...

Sprawiedliwości ludzkiej stało się formalnie zadość. Morderca poniósł zasłużoną karę. Lecz moralni sprawcy zbrodni pozostali bezkarni i do zbrodni popełnionej dorzucili wnet drugą. Po krótkim okresie przyczajenia się i płochliwego nasłuchiwania pomruków gniewu, jakie szły od szerokich warstw społeczeństwa, narodowa demokracja zaczyna szerzyć systematycznie kult dokonanej zbrodni. Społeczeństwo, niezaprawione jeszcze do myślenia kategorjami państwowemi, bez tradycji hierarchji i posłuchu, wydane jest na łup anarchicznej agitacji i rzucone w odmęt pojęć, brutalnie sprzecznych ze wszystkiemi zasadami moralności i dyscypliny społecznej. Ten kult zbrodni poczynił zapewne większe jeszcze szkody moralne w świadomości narodu od samego faktu mordu, lecz i on przeminął bezkarnie.

Nie zwiędły jeszcze kwiaty, rzucane rzką narodowej demokracji na grób Niewiadomskiego, gdy przyszedł do steru rząd hjenopiasta, w którym wpływ endecji był przemożny i decydujący. I pomimo zmieniających się rządów już odtąd jej wpływ na losy państwa był zawsze znaczny. Dopiero przewrót majowy położył kres tym rządom prywaty i partyjnego samolubstwa, rządom wywodzącym swój rodowód z atmosfery zbrodni Niewiadomskiego.

Narodowa demokracja ma i dziś zawsze usta pełne frazesów o praworządności, o moralności publicznej, o państwowem znaczeniu wychowania młodych pokoleń. Dopóki jednakże żyć będzie w społeczeństwie pamięć o tragedji grudniowej i o przelanej krwi pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, tak długo ścigać będzie narodową demokrację pogarda narodu.

Ra.

DYMISJA HERRIOTA.

Pierwsze skutk amerykańskiej bezwzględności.

Edward Herriot, premjer Francji, ustąpił ze swego stanowiska w przeddzień upłynięcia terminu „moratorjum Hoovera“, w którym dłużnicy europejscy mają wpłacić do kasy Stanów Zjednoczonych raty i odsetki długu wojennego.

Związek przyczynowy między upadkiem gabinetu Herriota a płatnością amerykańską jest bardzo ścisły.

Herriot stanął na stanowisku, że zobowiązania, jakie Francja zaciągnęła, winny być bezwarunkowo dotrzymane — że jednak powinny być poddane gruntownej rewizji te zasady, na których opiera się obliczenie długów europejskich wobec Ameryki. Pogląd ten spotkał się ze stanowczym sprzeciwem w całej opinji publicznej Francji. Nawet wśród najbliższych premjerowi kół politycznych wyłoniły się bardzo poważne zastrzeżenia przeciw płaceniu raty grudniowej, — a skrajnie lewicowe stronnictwa w parlamencie francuskim stanowczo domagały się, aby parlament odmówił aprobaty wnioskowi rządu.

Oczywiście, nie było to zwrócone przeciw Herriotowi osobiście. — Wręcz przeciwnie: w izbie deputo[illegible] były manifestacje, świadczące iż odmowa płacenia długu amerykańskiego nie jest pomyślana jako akt wrogi dla Herriota i jego gabinetu. Chodziło parlamentowi raczej o zasadniczą uchwałę, niż o załatwienie przy tej sposobności jakichkolwiek rozrachunków personalnych.

Zresztą już sam Herriot przed szeregiem dni otwarcie postawił kwestję: oddał swe stanowisko szefa rządu do dyspozycji. Możnaby nawet powiedzieć: chciał, aby cały świat, a przedewszystkiem Ameryka odczuła, do jakich niepożądanych komplikacyj prowadzić może bezwzględne obstawanie przy terminie płatności, bez liczenia się z następstwami finansowemi dla dłużników, bez uwzględnienia dojmujących skutków światowego kryzysu ekonomicznego, trapiącego Europę.

Obalenie gabinetu Herriota jest zatem poważnem ostrzeżeniem. Niewątpliwie też spowoduje ono w Ameryce otrzeźwienie i skłoni rząd waszyngtoński do pójścia na tę linję, której domagały się usilnie rządy europejskie: rewizję całego zagadnienia długów europejskich.

Ameryka wywierała silną presję, by poddano rewizji zagadnienie reparacyj niemieckich. A teraz, gdy noty wszystkich państw zawierały postulat rewizji zagadnienia długów [illegible] Ameryka stanęła na [illegible] płacić do grosza, z bezwzględną punktualnością.

Ta bezwzględność spowodowała, że wśród państw dłużniczych w ostatnich dniach zapanowała rozbieżność stanowisk. Jedno, jak np. Anglja czy Czechosłowacja, uchwaliły wpłatę rat — inne jak np Francja lub Belgja, postanowiły, jak wskazuje na to upadek Herriota, — odmówić. Herriot bowiem upadł nie z powodów wewnętrznych, lecz międzynarodowych.

Ta rozbieżność, ta niemożność sharmonizowania wystąpień dłużników europejskich — jest elementem rozstroju, zgoła niepożądanym i utrudniającym wielce stosunki międzynarodowe, a zwłaszcza stosunek Europy do Ameryki.

Ameryka musi zrozumieć, że uporem swym wywołuje tylko takie przejawy, jak odmowa Belgji płacenia lub jak konflikt wewnętrzno - polityczny we Francji. Musi też uznać wreszcie, że rewizja całego zagadnienia jest nieuchronną.

Noty, jakie rząd polski w tej sprawie skierował do Waszyngtonu, bardzo właśnie silnie podkreślały tę konieczność tez, które myśmy wysunęli, zawierały głównie argumenty, z których wynika, że bez zrewidowania zarówno powstania długu jak i stawek jego oprocentowania i jego wysokości — cały problem coraz bardziej przybierze charakter jątrzący.

Nasze stanowisko jest bowiem wcale odmienne, niż to, które zajmują inne państwa. My np. — w przeciwieństwie do Francji czy Anglji — bardzo mało byliśmy zainteresowani finansowemi następstwami Lozanny i skreśleniami reparacyj niemieckich. Nasze reparacje zabrały tylko pół miljona marek rocznie — co ostatecznie można było przeboleć. My nie jesteśmy więc w tem położeniu co Francja, która utraciła miljonowe sumy z Niemiec, a sama musi płacić 20 miljardów Ameryce.

Nasze tezy, zmierzające do nakłonienia Ameryki, by poddała rewizji wysokość i oprocentowanie długu, są innego rodzaju. Myśmy właściwie nie zaciągnęli długu „wojennego“, jak państwa ententy, które od r. 1917 zapożyczały się w Ameryce którym z Ameryki dostarczano armat, amunicji itd. Myśmy dopiero po wojnie światowej zakupili z „demobilu“ amerykańskiego, znajdującego się już w Europie i przeważnie przeznaczonego „na szmelc“ szereg sprzętu taborowego i środków żywności. Nasza pożyczka miała raczej charakter „głodowy“, była to właściwie pomoc dla państwa, zniszczonego wieloletnią wojną światową, którą nie my rozpętaliśmy.

Geneza naszego długu jest zatem zupełnie inna, i słuszną jest rzeczą, że mamy prawo domagać się, aby ten dług był inaczej traktowany. — Zresztą myśmy pierwsi zawarli ze Stanami układ, regulujący zobowiązania. Gdy inne państwa porozumiały się w r. 1926 — to my już w r. 1924 zawarliśmy pakt o długach i od tej chwili byliśmy najlepszymi płatnikami, mimo że nas właśnie najwyżej oprocentowano...

Teraz z tem większą słusznością możemy domagać się rewizji całego zagadnienia.

Jest to zresztą postulat całej dłużniczej Europy.

Ameryka — volens nolens — będzie go musiała uwzględnić. Im prędzej, tem lepiej dla normalizacji stosunków europejsko - amerykańskich, które w tej chwili powodują tak niepożądane objawy, jak dymisje gabinetów i wstrząsy polityczne i gospodarcze.

M.

Z pism i depesz

SKARBY NA DNIE WÓD FIŃSKICH

Adjutant bawiącego w Finlandji szwedzkiego następcy tronu, hr. Wachtmeister, przywiózł informacje o miejscu zatonęcia okrętu rosyjskiego z 14 beczkami złota na fińskich wodach terytorjalnych. Mianowicie hr. Wachtmeister odnalazł w archiwum swej rodziny ścisłą notatkę, ustalającą miejsce. w którem zatonęło złoto w 1723 r.

Przy obecnym rozwoju techniki nurkowej, wydobycie złota nie będzie przedstawiało większych trudności.

Według zdania specjalistów, wartość zatopionego złota przewyższa 200 miljonów fińskich złotych marek.

ŚMIERĆ SZEŚCIU DZIEWCZĄT POD LODEM.

Na starym Renie załamał się we wtorek w południe lód pod ślizgającemi się dziewczętami w wieku 6—15 lat. Wszystkie dziewczęta utonęły. Zwłoki ich wydobyto w godzinę po wypadku.

Najciężej dotknięta jest rodzina pewnego ślusarza, która straciła w katastofie pięć córek. Najstarsza z nich zdołała dopłynąć do brzegu, lecz chciała jeszcze ratować siostry. Rzuciła się więc ponownie do wody gdzie zatonęła.

BÓJKA I STRZAŁY W KARTELU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Lokal kartelu związków zawodowych polskich w Łodzi był terenem krwawej awantury. W czasie obrad zarządu związku pracowników umysłowych z udziałem przedstawicieli innych związków doszło do ostrej kłótni, która przerodziła się w bójkę na laski, a następnie padło kilka strzałów.

Trzy osoby zostały ranne, t. j. skarbnik związku Edward Rudnicki, Robert Andreas i 33-letni Roman Kuchciak, były prezes kartelu.

HAJDAMACKA BOJÓWKA STANIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Toczące się od szeregu dni w trybie doraźnym dochodzenie przeciwko sprawcom krwawego napadu rabunkowego na pocztę w Gródku Jagiellońskim i zamordowania komendanta posterunku w Glinnej Nawarji są na ukończeniu. Decyzja co do postawienia ich przed sądem doraźnym zapadła już w sensie pozytywnym. Jak się dowiadujemy, rozprawa w trybie doraźnym przeciwko nim rozpocznie się z końcem b. tygodnia.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 5 lub 6 bezpośrednich sprawców, wśród nich niektórzy stojący pod zarzutem innych potwornych i krwawych zbrodni.

Ze względu na niesłychanie doniosłe wyniki śledztwa i całe tło sprawy, będzie to jeden z najsensacyjniejszych i największych procesów politycznych ostatnich lat, pełen rewelacyjnych i wstrząsających epizodów.

Zakończenia rozprawy i wyroku należy oczekiwać przed samemi świętami Bożego Narodzenia. Skład trybunału nie został jeszcze ustalony.

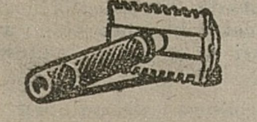
SPRAWA HERBÓW ZWIĄZKÓW samorządu terytorjalnego.

Z dniem 31 marca 1933 r. mija okres przejściowy, w którym władze, urzędy, zakłady, instytucje, przedsiębiorstwa i korporacje publiczne używać mogą dotychczasowych pieczęci oznak i flag.

W odniesieniu do pieczęci, oznak i flag samorządu terytorjalnego, okres ten będzie musiał być przedłużony, m. in. ze względu na projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

Ministerjum spraw wewnętrznych zarządziło, aby wnioski o nadanie względnie zatwierdzenie herbów przedstawione były ministerjum najpóźniej do końca maja 1933 r.




Wykrycie lokalu okręgowej techniki komunistycznej partji polskiej w Sosnowcu.

Klucz znaleziony w kieszeni aresztowanego komunisty doprowadził do wykrycia lokalu techniki.

W związku z zapowiedzianym „marszem głodnych“, który naznaczono na wczoraj, tj. 15 grudnia, na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wzmógł się znacznie ruch miejscowych komunistów, którzy od szeregu dni czynili gorączkowe przygotowania do wystąpień rozrzucając ulotki treści antypaństwowej i agitując robotników.

Policja, która przez cały czas dawała baczenie na ruchy komunistów, dzięki energicznemu śledztwu, dokonała licznych aresztowań i wykryła lokal techniki okręgowej, który się znajdował w Sosnowcu.

W dn. 13 bm., podczas obserwacji w Będzinie, został zatrzymany Elkuna Włodzimirski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego 17, przy którym znaleziono około 4000 szt odezw komunistycznych. Włodzimirski przyznał się, że jest członkiem organizacji komunistycznej, gdzie pełnił funkcję technika okręgowego, nie dał jednak żadnych wyjaśnień co do pochodzenia i przeznaczenia znalezionej przy nim literatury komunistycznej. Dawał przytem wykrętne odpowiedzi, które nie doprowadziły do wyświetlenia sprawy.

Na podstawie posiadanych informacyj, że przy jednej z ulic w śródmieściu Sosnowca mieści się lokal techniki okręgowej, zachodziło prawdopodobieństwo, że znalezione przy nim klucze mogą pochodzić od lokalu techniki. Poczęto sprawdzać w podejrzanych domach czy wspomniane klucze nie nadają się do któregokolwiek z zamkniętych mieszkań.

Taką właśnie drogą ujawniono lokal techniki okręgowej komunistycznej partji polskiej *przy ul. Małachowskiego 8 w Sosnowcu, który mieścił się w miejscu mało widocznem, stanowiącem dla partji* dogodne lokum do pracy konspiracyjnej.

W mieszkaniu tem znaleziono kompletną drukarnię odezw komunistycznych, przyczem drukowania odezw dokonywano przy pomocy powielacza. Na podłodze leżało, przygotowanych do wysłania na sąsiednie dzielnice *14.000 odezw komunistycznych, ponadto w skrytkach znaleziono ważne notatki (zapiski), okólniki i najświeższe instrukcje komunistycznej partji i ważniejsze numery gazety „Izwiestja“ z Moskwy, oraz żydowskie i niemieckie komunistyczne wydawnictwa.*

Całość materjału świadczy o bardzo szeroko rozbudowanych przygotowaniach do wystąpień przypadających w dn. 15 bm., w związku z „marszem głodnych“. Znaleziono tam również szereg wałków gumowych, względnie oprawek do wałków oraz formy i klej, z którego preparowano znowu wałki, co świadczy, że *dążono do technicznego wyposażenia w konieczne przyrządy technik dzielnicowych, któreby zdolne były wydawać okolicznościowe ulotki.*

Włodzimirski za czynności te otrzymywał z centrali komunistycznej partji wynagrodzenie *w wysokości 150 zł. miesięcznie.* W toku dalszych badań stwierdzono, że przy fabrykowaniu wspomnianej literatury był mu pomocnym *Hersz Feldman, zam. w Sosnowcu (Targowa 18).* Ulotki Włodzimirski rozdzielał między techników dzielnicowych całego Zagłębia, *a nawet utrzymywał kontakt z województwem poznańskiem, Zawierciem i Chrzanowem.*

W związku z tem zostali zatrzymani technicy poszczególnych dzielnic, a mianowicie: *Jan Marczak z Będzina, Wojciech Szywiołek z Czeladzi, Stanisław Krukiewicz z Grodźca, Romuald Dybalski z Modrzejowa i Czesław Mikuła z Sosnowca.*

Wszystkich zatrzymanych wraz z materjałem dowodowym przekazano w dniu wczorajszym do dyspozycji sędziego śledczego, który zarządził osadzenie ich w więzieniu.

Należy obniżyć komorne

by lokatorzy mogli regularnie płacić.

Memorjał rady zrzeszeń pracowników umysłowych.

Jak donosiliśmy, rada zrzeszeń pracowników umysłowych występuje do rządu z memorjałem, w którym domagać się będzie obniżenia komornego oraz cen kartelowych. Wystąpienie to jest niewątpliwie bardzo ważne, albowiem rada reprezentuje największe organizacje pracowników państwowych, komunalnych i prywatnych.

Podobnie wystąpiły związki lokatorów, o czem donosiliśmy w swoim czasie.

O ile władze rządowe nie zajmowały się dotychczas jeszcze dokładnem rozpatrzeniem sprawy komornego, to obecnie zagadnienie to będzie musiało ulec dokładnej dyskusji.

Niepłacenie komornego przybrało masowe rozmiary. Nie zawsze jst to przejawem złej woli lokatora. Nikt nie chce się narazić na eksmisję i na pozbawenie dachu nad głowa. Jeżeli lokator nie płaci, to przedewszystkiem dlatego, że nie stać go na wygórowane komorne. Mniejsze napewno mógłby płacić.

Oporne stanowisko właścicieli domów jest dla nas niezrozumiałe. Mogliby wziąć przykład z innych dziedzin, gdzie obniżenie ceny, lub oprocentowania przyczyniło się do zwiększenia obrotów i wpływów.

Właściciele domów dość często nie mogą wywiązać się z płacenia należności skarbowych i komunalnych dlatego, że lokatorzy nie wpłacają czynszu. Najlepszem wyjściem dla ratowania sytuacji byłoby właśnie obniżenie komornego. Zrozumiałą jest rzeczą, że wraz z obniżką komornego należałoby zabezpieczyć właścicielom domów przymosowe ściąganie należnych im kwot.

Czy memorjał zrzeszeń pracowniczych będzie wzięty pod uwagę, okaże się w najbliższym czasie.

Z komitetu „dni przeciwgruźliczych“

Odbyło się posiedzenie pełnego komitetu „dni przeciwgruźliczych“ pod przewodnictwem dr. Zamieńskiego, który reprezentował miejscowe towarzystwo przeciwgruźlicze na zjeździe związku przeciwgruźliczego w Warszawie.

Komitet zapoznawał się ze sprawozdaniami przedstawicieli poszczególnych komisyj i sekcyj z wynikiem dotychczasowych prac i opracował plan postępowania na przyszłość najbliższą.

Dotychczas urządzono: zawody sportowe na boisku „Unja“, które przyniosły 135 zł., sprzedaż nalepek na chleb w dniu 1 grudnia przez właścicieli piekarni przyniosła ponad 200 złotych. W dn. 8 bm. urządzono sprzedaż znaczka na ulicy i w lokalach publicznych, a w dniu 10 bm. odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie na dochód komitetu.

Sekcja imprez dochodowych organizuje szereg zabaw rozrywkowych i towarzyskich.

Plan akcji w pozostałym okresie czasu trwania „dni przeciwgruźliczych“ podzielono na trzy dekady: czas od 11 do 20 bm. poświęcony zostanie kolportażowi nalepek na okna pod hasłem: „wszyscy, kto docenia doniosłość walki z gruźlicą — winni zadokumentować to kupnem nalepki na okno“: od 21 do 31 bm. kolportowanie nalepek przeciwgruźliczych pod hasłem: „ani jeden list z Sosnowca nie powinien wyjść bez znaczka przeciwgruźliczego“ i od 1 do 10 stycznia mobilizowanie nowych członków towarzystwa przeciwgruźliczego pod hasłem: „każdy rzeczywisty członek winien zjednać 10 nowych członków towarzystwa“.

Akcja, prowadzona w bieżącym okresie ma na celu zebranie ofiar na budowę pawilonu dla osób chorych na gruźlicę. Komitet wydał odezwę, wyjaśniającą szczegółowo potrzebę utworzenia takiego szpitala, która jednocześnie wyjaśnia społeczeństwu możliwość realizacji zamierzeń w najbliższym czasie.

KRONIKA

Grudzień
16
Piątek

Dziś: Adelajdy
Jutro Łazarza b.
Wschód słońca: 7.37
Zachód słońca: 3.40

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 16 grudnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10 Kom. państw. Inst. Eksportowego. 15.15 Kom. gospod. 15.25. Chwilka lotn. 15.30. Chwilka morska i kolonjalna. 15.35. Angielski. 15.50. Arje i pieśni. 16.25. Przegląd wydawnictw perj. 16.40. Odczyt. 17.00. Koncert kompozytorski. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.20. Przegląd roln. 19.30. Feljeton p. t. Ludzie są dobrzy. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sport. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Sobota, 17 grudnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.05. Płyty. 13.10. Urz. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Wiad. wojsk. i strzeleckie. 15.35 Słuchowisko ze Lwowa. 16.00. Piosenki. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Płyty. 17.40. Odczyt aktualny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. „Wiad. ogrodnicze“. 19.30. „Na widnokręgu“. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55 Wiad. sportowe. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.05. D. c. koncertu. 22.00. „Dzień Łódzki“ Rodziny Radjowej“. 22.05 Utwory Chopina. 22.40. Feljeton. 22.55. Urz. Kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan. W przerwie wadom. z kraju.

KATOWICE.

Piątek, 16 grudnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gosp. 13.20. Kom meteor. z Warsz. 15.10. Tr. z Warsz. 15.50. Intermezzo muzyczne. 16.10. „Ogrodnik śląski“. 16.25. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka z Warsz. 18.50. „Góry w twórczości muzycznej“. 19.10. Rozmaitości i repertuar Teatru Polsk. 19.25. Kom. sportowe. 19.30. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w języku francuskim.

—— oOo ——

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek, dnia 16 bm. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. „W BŁĘKITNYM EKSPRESIE“ („Lazurowe Wybrzeże“), komedja w 3 aktach Birabeau i Dolleya. W pełnej humoru, oryginalnej tej komedji udział biorą pp.: **Drohocka, Szczęsna, Stróżyńska, Erwan, Grudniewski, Nawrocki, Opolski, Orliński, Rytowski, Tański i Wojtecki. Początek o godz. 8.15 w.**

W sobotę, dnia 17 bm. premjera przezabawnej o kapitalnych sytuacjach farsy w 3 akt. Nancey'a i Armonta pt: „WESOŁA SPÓŁKA“, w której popisową rolę odtworzy p. Bolesław Orliński. Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 8-24.

W niedzielę popołudniu o godz. 4.ej — „W BŁĘKITNYM EKSPRESIE“. Ceny popularne.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 w. „WESOŁA SPÓŁKA“. **Ceny miejsc** zwykłe.

Z KIELC.

(k) **Osobiste.** Stefan Płachecki mianowany został kierownikiem wydziału weterynarji w urzędzie wojewódzkim kieleckim.

(k) **Narodowe stronnictwo pracy.** W lokalu przy ul. Warszawskiej Nr. 23 odbyło się zebranie b. członków narodowego związku robotniczego i narodowej partji robotniczej lewicy w Kielcach.

Po przyjęciu do wiadomości programu i uchwał rady naczelnej narodowego stronnictwa pracy, wszyscy obecni wpisali się na członków oraz postanowili stworzyć na terenie okręgu kieleckiego „Narodowe stronnictwo pracy“.

Na temże posiedzeniu zebrani dokonali wyboru zarządu okręgowego N. S. P., do którego weszli pp.: Henryk Ornoch, Jan Brudek, Stanisław Musiał, Roman Walocha i Wincenty Kosiarkiewicz.

Siedziba stronnictwa mieści się przy ul. Warszawskiej Nr. 23.

(k) **Ruch służbowy.** Stanisław Świderek, prow. prakt. techn. leśn. z nadleśnictwa Czartoryskiego, przeniesiony został na stanowisko p. o. leśniczego nadleśnictwa Suchedniów w dotych czasowym X st. sł.

— Władysław Kapuściński, prakt. techn. leśny p. o leśniczego w nadl. Małomierzyce, przeniesiony został na takież stanowisko do nadleśnictwa Busko w dotychcz. XI st. sł.

W resorcie w min. poczt i telegrafów zostali mianowani: Kazimiera Kołkówna, absolwentka kursu juzistek w Zagrzu — asyst. w X st. sł. w urz. poczt. Kielce 1.

Józefa Leśniakówna i Emilja Gajdówna, absolwentki kursu juzistek w Zagrzu — asyst. w X st. sł. w urz. poczt. Częstochowa 1.

Józef Szczeciński, asyst. w XI st. sł przeniesiony został z Jędrzejowa do Kielc, Helena Cichowa, kier. urz. poczt. V kl. w X st. sł. w Bystrej k/Białej, przeniesiona została do urz. poczt. Kielce 1, w charakterze asyst. w X st. sł.

(k) **Napad i rabunek.** W Woli Więcławskiej, gm. Michałowice, pow. miechowskiego, 3-ch osobników, z których jeden był uzbrojony w rewolwer, drugi w siekierę, wtargnęło do mieszkania Kośnika Tomasza, gdzie pobili poszkodowanego i zrabowali pościel, wart. 177 złotych.

(k) **Kradzieże.** Pasyrmanowi Ablowi, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej 29, skradziono ze straganu sweter, wart. 3 złote. Kradzieży tej dokonali Kosera Walenty, lat 15 i Jas Władysław, lat 15, obaj zamieszkali we wsi Strawczyn, gm. Snochowice, pow. kieleckiego, od których skradziony sweter odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— Ostrowski Konstanty, zam. w Kielcach przy ul. Słowackiego Nr. 2, zameldował, że z jego mieszkania skradziono torebkę damską, wart. 2 złote oraz gotówką 12 zł.

— Guzik Stanisław, zam. w Kielcach przy ul. Aleksandra Nr. 11, zameldował, że przed miesiącem z niezamkniętego mieszkania skradziono mu: koszulę, kołnierzyk, mankiety i papierośnicę, wart. 8 zł. Ustalono, iż kradzieży tej dokonał Piecyk Andrzej, lat 21, zam. w Kielcach, któremu poszkodowany odebrał swoje rzeczy.

—— oOo ——

Miejskie wodociągi w Zawierciu

są już ukończone

Zawiercie, które należy do najbogatszych miast w wodę w całej Polsce, posiada jednak do tej pory dzielnice, w których niema ani jednej studni. — Mieszkańcy tych dzielnic po wodę chodzić musieli do studzien oddalonych conajmniej o pół kilometra. To też oddawna mówiło się w Zawierciu o budowie wodociągów miejskich, na budowę których, niestety magistrat nie posiadał pieniędzy. W tym roku, dzięki usilnym zabiegom komisarza Langerta i dyr. miejskiego zakładu elektrycznego posła Sowińskiego udało się magistratowi uzyskać na ten cel pewną bezzwrotną subwencję. Projekty wodociągów jeszcze w roku ubiegłym sporządzone były przez inż. Sowińskiego. W roku bieżącym, po uzyskaniu subwencji, magistrat mając do dyspozycji robotników pracujących na robotach publicznych, natychmiast przystąpił do rozpoczęcia budowy wodociągów.

Budowa trwała trzy miesiące i w tych dniach została już ukończona. Onegdaj odbyło się komisyjne odebranie wodociągów miejskich w obecności komisarza Langerta, twórcy wodociągów inż. Sowińskiego oraz członków komisji pp.: dyr. Erbego, prezesa Holenderskiego, inż. Dębskiego, Windmana i kierowników technicznych budowy pp.: M. Belczyńskiego i P. Brodziaka.

Po przeprowadzonych próbach z poszczególnych hydrantów, komisja stwierdziła, że wodociągi zbudowane są dobrze i działają bez najmniejszego zarzutu. Również stacja pomp okazała się bez zarzutu.

Budowa wodociągów w tej chwili nie objęła jeszcze całego miasta, lecz tylko ulicę Marszałkowską z najbliżej przyległającemi doń ulicami. Rurociągi w ilości 1600 mtr. ułożone zostały na ulicach: Marszałkowskiej, Hożej, Widok, Aptecznej, Nowy Rynek, Górnośląskiej, Bagno i Ciasnej.

Na przestrzeni całego rurociągu ułożono 10 hydrantów pożarnych. Z wodociągów mieszkańcy korzystać mogą w każdej chwili. Zaznaczyć należy, że magistrat uwzględniając ciężkie położenie gospodarcze właścicieli nieruchomości, nie zamierza stosować przymusu do przyłączenia domów do sieci. Stwierdzić jednak należy, że już na drugi dzień niektórzy właściciele domów do sieci się przyłączyli. Rurociągi założone zostały w dzielnicy nie posiadającej ani jednej studni i najbardziej zagrożonej na wypadek pożaru.

Z SOSNOWCA.

JUBILEUSZOWA UROCZYSTOŚĆ POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH W SOSNOWCU I POŚWIĘCENIE NOWO WYBUDOWANEGO GMACHU ZWIĄZKOWEGO.

Jak już przed kilku dniami pisaliśmy, w dniu 18 grudnia b. r. odbędzie się wielka uroczystość związkowa, połączona z otwarciem nowej siedziby P. Z. Z. P. P. i H. Rz P. we własnym gmachu przy ul. Sienkiewicza 17-a w Sosnowcu.

Uroczystość ta, na którą przyjadą delegaci z całej Polski, przedstawiciele centralnych władz państwowych, władz samorządowych, pokrewnych organizacyj zawodowych, społecznych i kulturalnych, delegaci organizacyj międzynarodowych, rozpocznie się w sobotę, dnia 17 b. m. rano o godz. 8-ej nabożeństwem żałobnem w kościele parafjalnym w Sosnowcu, w której wezmą udział przedstawiciele władz związku, delegaci oddziałów i członkowie związku.

W niedzielę, dnia 18 b. m. uroczystość rozpocznie się o godz. 8.30 rano zbiórką wszystkich uczestników przed starą sedzibą związku przy ul. Warszawskiej 22, skąd wyruszy pochód przy dźwiękach orkiestry do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód uda się do płyty Nieznanego Żołnierza przez ul. prez. Mościckiego, Małachowskiego i 3-go maja, a po złożeniu tam wieńca i odegraniu hymnu narodowego pochód uda się przed gmach związku przy ul Sienkiewicza 17-a, gdzie nastąpi uroczystość poświęcenia gmachu, przemówienia przedstawicieli zaproszonych organizacyj i zaproszonych gości, poczem nastąpi rozwiązanie pochodu.

O godz. 13.15 rozpoczną się uroczyste obrady XV walnego zgromadzenia delegatów związku z udziałem przedstawicieli władz i zaproszonych organizacyj. Rodziny zmarłych członków proszone są o wzięcie udziału w uroczystości żałobnej w dniu jutrzejszym.

Uwaga! Wystawa artystycznych ręcznych kilimów z najlepszej bielskiej wełny została przeniesiona z ul. 3 go Maja na ul. Piłsudskiego Nr. 18 m. 21 w Szkole Kroju. Proszę uważać na adres.

(s) **Kom. Kuźniak w Kielcach.** Kom Kuźniak bawił onegdaj w Kielcach w sprawach miejskich.

(s) **Zastępca komisarza** miasta p. Almstaedt mianowany został zastępcą przewodniczącego lokalnego komitetu funduszu pomocy bezrobotnym.

(s) **Zebranie członków ukraińskiego komitetu centralnego.** W niedzielę dn. 18 bm. o godz. 11 rano odbędzie się w Sosnowcu przy ul. 3 maja 15 walne roczne zebranie członków ukraińskiego komitetu centralnego w Sosnowcu (oficerów i żołnierzy armji ukraińskiej Atamana Petlury, którzy w roku 1920 walczyli z bolszewikami po stronie Polski).

(s) **Zebranie robotników malarskich.** W dniu 18 bm. o godz. 2 popoł. w lokalu przy ul. Czystej 9 (2 piętro) odbędzie się zebranie organizacyjne wszystkich robotników malarskich.

(s) **Wystawa przeciwgruźlicza otwarta do niedzieli.** Wobec wielkiego zainteresowania wystawą przeciwgruźliczą, władze szkolne zgodziły się na udzielenie sali szkolnej, w której mieści się wystawa i na niedzielę.

Dzięki temu wystawa przeciwgruźlicza będzie czynną do dnia 18 bm. włącznie, czyli przez całą niedzielę; ludzie wolni od zajęć, a którzy w tygodniu nie mogli zwiedzić wystawy, mogą to uczynić w niedzielę.

Wystawa mieści się w gmachu szkoły powszechnej im. Prausa, przy ul. prez. Mościckiego 18 i jest czynną od 9 — 2 i od 4 — 8. Zwiedzanie wystawy jest bezpłatne.

(s) **Noworodek w dole kloacznym.** W dole kloacznym posesji nr. 16 przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu, znaleziono noworodka płci żeńskiej. Dziecko wydobyto żywe i przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie.

(s) **Kradzieże.** Z żydowskiego domu sierot przy ulicy Konrada w Sosnowcu, skradziono bieliznę i odzież, wart. ok. 500 zł.

W urzędzie pocztowym w Sosnowcu nieznany złodziej Wincentemu Kozakiewiczowi skradł z kieszeni 80 zł.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

103.

W poniedziałek wieczorem Robert, rozstawszy się z pasierbem, który miał być na obiedzie u sędziego śledczego, udał się na bulwary, i z miną spacerującego zaszedł na bulwar Beaumarschais, a stamtąd do znanej restauracji „Czterech Sierżantów Roszeli“.

Klaudjusz Grivot z cygarem w ustach, przechadzał się przed bramą restauracji. Z gorączkową niecierpliwością oczekiwał godziny spotkania. Pilno mu było poznać prawdziwe pobudki tak śmiałej obecności swego wspólnika w Paryżu, pilno mu też było dowiedzieć się co zamierza z nim uczynić Robert; poszedł szybko ku niemu, uścisnął za rękę i rzekł:

— Wejdźmy prędko! Nie trzeba się narażać, ażeby nas tu widziano razem.

W pięć minut później siedzieli w gabinecie na pierwszem piętrze. Robert, smakosz nielada, wypisał doborowy spis potraw. Po odejściu garsona przemówił wesoło do Grivota:

— Słowo honoru! nie poznaję cię już wcale! Dawniej ty z nas dwóch byłeś śmielszy, zawsze gotów do przedsięwzięć krańcowych, do czynów, które ja uważałem za niebezpieczne...

— Wyznaję, że twoja pewność siebie przygniata mnie! odparł Klaudjusz głosem niepewnym.

— A jednak to ty dodałeś mi tej odwagi... Nazwisko twoje wymienione jest w dziennikach, jako najdzielszego z tych, którzy nieśli ratunek... Postanowiłem cię naśladować i widzisz, że mi się to udało.

— Po coś pryjechał do Paryża, będąc tam w zupełnem bezpieczeństwie?

— Bo inaczej nie mogłem uczynić. Pan Savanne, myśląc, że mi pierwszy donosi o zgonie brata, wezwał mię do Paryża na pogrzeb. Gdybym nie stawił się na wezwanie, obudziłbym w domu nieufność. Idźmy śmiało naprzód. Jesteśmy panami położenia.

— A Weronika Sollier?

Robert uśmiechnął się.

— Ona ciebie widziała!... to pewne, ponieważ z nią walczyłeś i to przy świetle... Niezawodnie poznała w tobie tego człowieka, którego widziała poprzednio przychodzącego do fabryki przed trzema dniami do Ryszarda Verniere. Na szczęście, nie zabiłem jej na miejscu i jak się zdaje, teraz bliska jest wyzdrowienia.. Po wyjściu ze szpitala powróci do Saint-Ouen... Nie ulega to wątpliwości, ponieważ mańkut wynajął dla niej lokal w hotelu, gdzie mieszkam... Cóż poczniesz, ażeby się z nią nie spotkać pewnego pięknego dnia?

— Nie lękaj się tego... Nie zobaczy mnie nigdy. Ślepa jest. krótko objaśnił Robert.

— Ślepa, powtórzył Klaudjusz.

— Najzupełniej... dzięki tobie!... Kula rewolwerowa sprowadziła ślepotę, która jest nieuleczalną. Tak twierdzą w szpitalu św. Ludwika. O tem mi mówił mój najlepszy przyjaciel, sędzia śledczy, który nic a nic nie ukrywa przedemną.

— Masz doprawdy szczęście! rzekł Grivot nieco uspokojony. A teraz daj mi jeszcze pewne objaśnienie. Wiem, że masz odbudować fabrykę w Sant-Ouen, że staniesz na czele nowego domu, i że dzięki zaufaniu i sympatji, jaką się cieszysz u wszystkich, bardzo zasłużenie, otrzymasz wspaniałe rezultaty!... To rozumiem, ale chciałbym wiedzieć, jaki w tem wszystkiem zapewniasz mi udział?...

— Dlatego właśnie, ażeby ci wytłumaczyć, zaprosiłem cię tutaj na obiad.

— Bardzo grzecznie, ale zarazem i słusznie... Ja mam prawo żądania objaśnień, ponieważ za pieniądze, któreś zabrał i z których połowa do mnie należy, odbudowana będzie fabryka, tak, że ja będę jej współwłaścicielem.

— Co do tego, mój stary kolego, to się grubo mylisz! odparł Robert ze śmiechem. Jak możesz mnie uważać za tak głupiego, ażebym miał pakować się sam w paszczę wilka, używając kapitałów, których bym nie mógł wskazać pochodzenia?... Wszystkim wiadomo, że jestem zrujnowany, bez grosza, zmuszony żyć na łasce żony. I jabym miał z własnych pieniędzy stawiać fabrykę, narazić się na pytania: A ty skąd wziąłeś pieniądze?... Nie... nie... nie jestem tak naiwny... fundusze, pochodzące z kasy mego brata, z których połowa do ciebie należy, pozostaną nietknięte.

— Zatem, spytał Grivot, skąd będą pieniądze?

— Pani Verniere oddaje do mego rozporządzenia sześćset tysięcy franków...

— Ona!... taka szczodra!...

d. c. n.

Rewolucja w krainie śpiochów.

Jak wstawać rankiem i być wyspanym?

Przeraźliwy dźwięk budzika, albo głos budzącej osoby: „Wstawać! Już późno... Spóźnisz się!"

Czy może być coś okropniejszego?

Ileż jest takich osób, które oddałyby wiele za jeszcze jedne bodaj, pół godzinki snu.

Przysłowia ludowe zachwalają na całym świecie tych, co wcześnie wstają: „Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje", mówią polacy, a niemcy zgadzają się z nami, twierdząc, że „Godzina poranna ma w ustach złoto"...

Czemu mądrość i moralność ludowa ma w takiej pogardzie tych, co lubią rankiem długo sobie pospać?

Czy nie lepiej, zamiast potępiać śpiochów, zastanowić się nad przyczynami, które ich do spania zmuszają?

Ludzi można podzielić pod względem spania na 4 gatunki.

1. Ci, co wcześnie się kładą i wcześnie wstają.

2. Ci, co późno się kładą i wcześnie wstają.

3. Ci, co późno się kładą i późno wstają.

4. Ci, co wcześnie się kładą i późno wstają.

Co dzieli ludzi na takie grupy? Lenistwo i pilność? Różna moralność?

Otóż, nie!

Pewien francuski lekarz dr. Leopold Levi zrobił odkrycie, że wszystko to zależy od... gruczołów.

Są to specjalne gruczoły, wpływające na senność danego osobnika.

Z czterech typów, o których była mowa, uważa dr. Levi tylko pierwszy typ za normalny pod względem owych gruczołów: tych, co wcześnie się kładą i wcześnie wstają. U innych coś jest nie w porządku z gruczołem, wydzielającym t. zw. adrenalinę.

Nawet ludzie, którzy kładą się późno, a wstają wcześnie wyspani, nie są całkiem normalni.

Ludzie chodzący późno spać i późno wstający, typ intelektualistów, który dr. Levi nazywa „gens du soir" (ludzi wieczora), również nie są normalni: nie pomaga im wczesne chodzenie spać, muszą rano swoje odspać.

Najbardziej godni pożałowania są ludzie czwartego typu. Ale i ci wiecznie niewyspani nie są sami winni: winne jest wadliwe funkcjonowanie ich gruczołów.

Dr. Levi leczy ich zapomocą zastrzyków adrenaliny.

Opowiadał on o pewnej damie, która sypiała 12, 13 do 14 godzin na dobę i wciąż była senna, przez 4 tygodnie zastrzykiwano jej adrenalinę i.... zaczęła wstawać o 7-mej rano, wyspana.

A na zakończenie mała anegdotka dla usprawiedliwienia śpiochów.

Pewien wieśniak miał dwu synów jeden wstawał o świcie, drugiego nie sposób było się dobudzić. Pewnego ranka, ojciec budzi śpiocha i mówi mu:

— Widzisz, mój synu, twój brat wstał wcześnie i zato znalazł na drodze sakiewkę z pieniędzmi. Tak Bóg wynagradza pilnych...

— Ojcze, — odpowiedział śpioch — ten co zgubił sakiewkę, musiał wstać jeszcze wcześniej...

I obróciwszy się do ściany, zasnął nanowo.

„PIĘKNY STASIO" ZA KRATKAMI

więzienia częstochowskiego.

W więzieniu częstochowskiem osiadł na dłużej opryszek szczególny, bo opromieniony sławą ciemnej gwiazdy między pośledniego gatunku gwiazdami kabaretowemi w Warszawie. Jest to doliniarz Stanisław Michalak o przezwisku „piękny Stasio". Obok sukcesów uwodzicielskich Michalak cieszył się opinją awanturnika niebezpiecznego, będąc postrachem nocnych lokali warszawskich. Obficie czerpane dochody od kochanek i teroryzowanych gości kabaretowych, oraz kelnerów tych zakładów nie wystarczały mu na luksusowy zbytek, jakim się otaczał.

Piękny Stasio przerzucał się z zawodu „doliniarskiego" do zawodu „usypiacza" pasażerów kolejowych. Grasować począł na linji Warszawa—Kraków, usypiając podróżnych przy pomocy silnie narkotyzowanych papierosów i ograbiając ich z pieniędzy i kosztowności.

Ofiarą jego padł ostatnio Jan Tomaszewicz z Chorzowa, którego budzący zaufanie eleganckim wyglądem, Michalak uśpił i ograbił z portfelu z grubą zawartością gotówki. Gdy uśpiony pasażer obudził się w Częstochowie, stwierdził brak pieniędzy i podniósł alarm. Usypiacza jednak już w przedziale nie było.

Zawdzięczając szczególnemu zbiegowi okoliczności p. Tomaszewicz w kilka dni potem jadąc z Chorzowa do Krakowa dostrzegł pomiędzy podróżnymi „Pięknego Stasia". Na wszczęty alarm policja aresztowała opryszka w Trzebini i przekazała go do Częstochowy, jako do miejsca popełnionego przestępstwa.

Michalak legitymował się fałszywym paszportem na nazwisko Zygmunta Zelmana.

Dziecko przed narodzeniem

zdemaskowało mordercę.

Szewc Józef Pratta, mieszkaniec wioski Carpena pod Bolonją rozpaczał straszliwie. Umarła mu żona, 40 letnia Emilja, a on uniesiony nieopanowanym temperamentem południowca, bił głową o mur domu, tarzał się na podłodze i szlochał, że aż litowały się nad nim sąsiadki.

Ale czas przynosi ukojenie. Upłynęło parę miesięcy od śmierci Emilji Pratta; wdowiec pracował i był wesół.

Pewnego jesiennego dnia, mieszkanka Carpeny, młoda Ida Lotti zameldowała władzom pewną interesującą wiadomość. Oto, spodziewa się dziecka, mniej więcej koło Bożego Narodzenia, a ojcem tego dziecka jest Józef Pratta.

Szewc, zawezwany, nie zaprzeczył, a nawet, oświadczył szlachetnie, że zamierza ożenić się z Idą Lotti i uznać dziecko.

Wszystko byłoby, więc, w porządku. Gdyby nie to, że we wsi zaczęto szeptać brzydkie rzeczy o szewcu. Sąsiadki wyliczyły, mianowicie, że skoro dziecko ma przyjść na świat już na Boże Narodzenie, Pratta musiał znać Idę Lotti jeszcze w czasie, gdy nie był wdowcem.

Od tych rozumowań jeden już tylko krok prowadził do wniosku, że szewcowi mogło zależeć — z pewnych względów na wdowieństwie.

Zaczęto przypominać sobie okoliczności śmierci Emilji Pratta. Czy szewc nie wymieniał, wówczas jakiejś skomplikowanej nazwy łacińskiej na określenie śmiertelnej choroby żony?

Plotki stały się tak powszechne, że zainteresowały się niemi władze. Wykopano zwłoki Emilji Pratty z mogiły na cmentarzu w Carpenie, dokonano sekcji, i cóż znaleziono?

W żołądku zmarłej znajdowało się koło 20-tu starannie wyostrzonych gwoździ szewckich.

Józef Pratta, widząc, że sprawa się wydała, opowiedział następującą historję.

Jakiś wędrowny cudotwórca, poradził mu, by dał te gwoździe do połknięcia żonie, ukryte w paście z cukru. Miało to, jakoby, pomóc żonie na jakieś dolegliwości. Znachor miał przysięgać na Madonnę, że środek ten nie jest szkodliwy.

Ale władze nie uwierzyły szewcowi. Aresztowano go pod zarzutem morderstwa.

Z CZELADZI.

(c) **Nowy kurs obrony przeciwchemicznej w Czeladzi.** W ubiegłą środę w gmachu strażnicy przy ul. Parkowej 3 został otwarty kurs obrony przeciwchemicznej dla członków ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi.

Kurs trwać będzie około 6 tygodni, przyczem wykłady odbywać się będą po trzy godziny w tygodniu.

(c) **Za obrazę przodownika policji.** W czasie pełnienia obowiązków służbowych, komendant posterunku policji na Saturnie, przodownik Zioło został obrzucony stekiem obelżywych [illegible] przez Aniele Nowakową, zamieszkałą na Nowej Kolonji. Wczoraj sąd grodzki w Czeladzi skazał Nowakowa na 14 dni aresztu.

(c) **Odczyt o gruźlicy.** W sobotę dn. 17 bm. w lokalu uniwersytetu ludowego w Czeladzi, p. Koprzywa wygłosi dla członków uniwersytetu oraz członków straży ogniowej — odczyt o gruźlicy. Początek o godz. 6 wieczorem.

(c) **„Wesele" na Saturnie.** Dla uczczenia 25-ej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego, staraniem związku podoficerów rezerwy w Czeladzi, zespół artystów krakowskich w dniu 18 bm. o g. 8 wiecz. w sali klubu [illegible] dramat w 3 aktach pt. „Wesele". Przedstawienie poprzedzone będzie odczytem o twórczości genjalnego poety-malarza. Tego samego dnia o godz. 12 w południe odbędzie się przedstawienie dla dzieci szkolnych i młodzieży

Z DĄBROWY.

(d) **Zwiedzanie filtrów.** Sekcja geograficzno - przyrodnicza nauczycielstwa szkół dąbrowskich zwiedzała w ubiegłą niedzielę miejską stację filtrów, znajdującą się na kolonji „Ksawera" w Będzinie. Wycieczka zwiedziła wszystkie urządzenia oraz zapoznano się z ciekawym procesem filtrowania. Objaśnień udzielali inż. Winter i inż. J. Ferch.

(d) **Odczyt.** Staraniem komitetu dni przeciwgruźliczych, w niedzielę, w sali kina „Kometa", lekarz powiatowy dr. Riedel, wygłosi odczyt, który będzie ilustrowany przezroczami. Wejście bezpłatne.

—— oOo ——

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z żałobnej karty.** Onegdaj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Józefa Wochnika, lat 33, posterunkowego policji tutejszego komisarjatu. Przedwcześnie zgasły osierocił żonę i troje nieletnich dzieci. Śp. Wochnik należał do ludzi najbardziej oddanych służbie bezpieczeństwa publicznego.

(z) **Świetlica szkolna.** Coraz gorsze warunki materjalne rodziców odbijają się w dużej mierze na postępach w nauce ich dzieci. Wielokrotnie stwierdzono, że dzieci nie mają odpowiednich warunków do odrabiania lekcyj w domu i dlatego zaniedbują się w nauce. Pragnąc częściowo przyjść z pomocą młodzieży, została otwarta w szkole Nr. 5 w Zawierciu, świetlica dla oddziału szóstego i siódmego. W otwarciu świetlicy wzięło udział nauczycielstwo z kierownikiem szkoły na czele. Świetlica mieści się w sali szkolnej dobrze opałonej i oświetlonej, efektownie przybranej i wyposażonej w pomoce do gier i zabaw.

Dziatwa w godzinach pozalekcyjnych pod opieką nauczycielstwa zbiera się i odrabia lekcje, czyta pisma, a dla urozmaicenia organizuje gry i zabawy.

Kierownictwo świetlicy spoczywa w ręku jednego z nauczycieli.

(z) **Żywność dla zwolnionych z TAZ.** Miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym, wchodząc w ciężkie położenie zwolnionych wczoraj robotników z fabryki TAZ. postanowił na grudzień wydać im żywność. W tym celu dziś i jutro w domu ludowym odbędzie się rejestracja robotników zwolnionych z pracy w dniu 15 bm.

Robotnicy, którzy w tych dwuch dniach niezarejestrują się, żywności na grudzień nie otrzymają.

(z) **Krwawe porachunki osobiste.** Onegdaj do komisarjatu policji wszedł zbroczony krwią Franciszek Polewczak, zam. przy ul. Górnośląskiej 57. Polewczak opowiedział policji, że pomiędzy nim, a jego sublokatorem Romanem Frukaczem, od pewnego czasu istniały porachunki osobiste, onegdaj na tle tych porachunków, wywiązała się między nimi scysja słowna, w konsekwencji, której Frukacz dobył rewolweru i dał do Polewczaka trzy strzały, które raniły Polewczaka w głowę, i w lewe ucho.

Polewczaka skierowano do lekarza, Frukacza zaś poszukuje policja.

—— oOo ——

Z OLKUSZA.

(ol) **Wizytacje zakładów przemysłowych.** Wczoraj insp. pracy w Sosnowcu inż. Federowicz bawił w Olkuszu, gdzie wizytował zakłady przemysłowe.

(ol) **Robotnik napadnięty w lesie.** Wczoraj rano, wracając z pracy z fabryki „Olkusz" napadnięty został w lesie robotnik tejże fabryki, Czesław **Szotek** z Witeradowa. Szotek z nienacka otrzymał silny cios w plecy z tyłu.

Nie tracąc przytomności, rzucił się na napastnika i udaremnił dalsze uderzenia. Napastnik twarz miał zasłoniętą chustką. Po zdarciu chustki z twarzy, Szotek poznał w napastniku swego dawnego znajomego, **Jana Weisło** z sąsiedniej wioski Osieka, gm. Rabsztyn, z którym od dłuższego czasu żył na wrogiej stopie. Podczas bójki Weisło uderzył Szotka kilkakrotnie laską po głowie, poczem zbiegł.

Pokrwawiony i zbity Szotek dowlókł się do miasta i zameldował o napadzie policji, która zarządziła za napastnikiem pościg i schwytała go, przekazując do dyspozycji władz sądowych.

ZE SPORTU.

Przyjazd znakomitych łyżwiarzy do Katowic.

Sztucznemu torowi łyżwiarskiemu w Katowicach udało się zaangażować mistrza świata i olimpijczyka **Karola Schaefera**, oraz parę sióstr **Illy i Olly Holzman**, niezrównane tancerki i baletnice na lodzie.

Występ tej fenomenalnej grupy łyżwiarzy ustalony został na dzień 17 bm. o godz. 8 wieczorem na sztucznym torze w Katowicach, oraz na dzień 18 grudnia w godzinach popołudniowych.

Podczas obu występów rozegrane zostaną ponadto mecze hokejowe, w pierwszy dzień prawdopodobnie Bytom — Katowice, drugiego dnia Katowice — Łódź.

Zarządowi sztucznego toru udało się również pozyskać dla Katowic najgroźniejszą rywalkę mistrzyni świata **Soni Henie**, młodziutką łyżwiarkę wiedeńską, **Hildę Holowską.**

Z SEKCJI KOLARSKIEJ MAKABI W SOSNOWCU.

W związku z wyjazdem sekcji kolarskiej „Makabi" w Sosnowcu do Palestyny, reflektanci winni zgłosić się na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 2 popoł. w lokalu towarzystwa.

WYSTAWA TURYSTYCZNO - KRAJOZNAWCZA W BĘDZINIE.

Towarzystwo turystyczno - krajoznawcze w Będzinie, w celu propagandy turystyki i krajoznawstwa, urządza I wystawę turystyczno - krajoznawczą.

Otwarcie wystawy nastąpi w sobotę, dn. 31 bm. o godz. 5.30 popoł.

Wystawa mieścić się będzie w Będzinie, przy ul. Plac 3 maja 4 i trwać będzie do 8 stycznia 1933 r.

ZAWODY BOKSERSKIE W SOSNOWCU.

W sali kina „Palace" odbędą się w pierwszy dzień świąt zawody bokserskie, urządzone staraniem policyjnego klubu sportowego.

Policyjny walczyć będzie z drużyną „09" Mysłowice.

KURS NARCIARSKI W WĘGIERSKIEJ GÓRCE.

Sekcja narciarska Ż. T. K. oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem urządza w Węgierskiej Górce obóz narciarski, połączony z kursem dla początkujących w dniach od 2-go do 11-go stycznia 1933 roku. Koszt pobytu 10-dniowego wynosi zł. 40.—. Przyjmuje się również zgłoszenia na krótszy pobyt.

Zgłoszenia do dnia 20-go bm. przyjmuje sekretarjat w Będzinie, Pl. 3-go maja 4 tel. 85 codziennie od godz. 18 — 19-tej.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

DZIAŁ B.

3 wrzesień 1932 r.

B. 613. „Towarzystwo Eksploatacji Piasku „Tep" — Spółka Akcyjna z siedzibą w Czeladzi. Celem spółki nabywanie na własność i dzierżawienie od osób trzecich wszelkich gruntów zawierających piasek lub inne materjały podsadzkowe i innych gruntów oraz wszelkich praw do eksploatacji piasku i innych materjałów podsadzkowych na gruntach nie będących własnością spółki. Wykonywania wszelkich czynności i urządzeń dotyczących się bezpośrednio lub pośrednio eksploatacji, transportu, dostawy i sprzedaży piasku i innych materjałów podsadzkowych Towarzystwem — założycielem lub innym osobom, i wogóle przedsiębranie em wszelkich czynności mogących się przyczynić do wzmożenia i rozwoju działalności spółki. Działalność spółka rozpoczęła dnia 8 sierpnia 1932 roku. Kapitał zakładowy wynosi 3.150 000 złotych, podzielonych na 315 akcji po 10.000 zł. każda. Zarząd stanowią: Inż. Jan Wengis, Edward Litterer, inż. Rene Tezenas du Montcel i inż. Michał Górnicki. Radę Nadzorczą stanowia: Karol Wilhelm Scheinbler, Dr. Helmut Biedermann, inż. Józef Przedpelski, inż. Jerzy Herdhebaut, inż. Pieir - Wacław - Bronisław Markiewicz i inż. Wiktor Viannày. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki podpisuje pod stemplem firmy dwuch członków zarządu, z których jeden Jan Wengris lub Edward Litterer, a drugi René Tézenas du Montcel lub Michał Górnicki. Spółka Akcyjna. Akt organizacyjny spółki zeznany został przed J. Rzykowskim, notarjuszem w Sosnowcu, dnia 27 sierpnia 1932 r. za N. Rep. 984. Czas trwania spółki jest nieograniczony.

B. 614. „Restauracja Warszawianka" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja N. 15. Działalność spółka rozpoczęła dnia 1 września 1932 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 9.000. podzielonych na 18 udziałów po 500 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówka. Zarząd interesami spółki należy do Jana Włoskiewicza, Jana Wojciechowskiego i Romualda Lubawskiego, którzy działają za wzajemnem porozumieniem, a na zewnątrz reprezentują spółkę łącznie. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa, prokury oraz wszelką korespondencję podpisywać będzie pod stemplem firmy dwuch zarządców. Wszelkie inne czynności nie zawierające zobowiązań pieniężnych może uskuteczniać pod stemplem firmy każdy z zarządców samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed T. Kalczyńskim, not. w Sosnowcu, dnia 27 sirpnia 1932 r. za N. Rep. 1283 na czas nieograniczony.

c. d. n.

ZAWIADOMIENIE.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy Stanisław Urbańczyk, Cegielnia Elektryczna w Zagórzu, zawiadamia, że wobec odroczenia na 8 dni obrad nad układem, Sędzia Komisarz wyznaczył na dzień 20 grudnia 1932 roku godz. 13 zebranie wierzycieli w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu z następującym porządkiem:

1. dalsze obrady w przedmiocie zawarcia układu z upadłym, względnie,
2. utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Stanisława Urbańczyka w Zagórzu
TADEUSZ KUCHTA, Adwokat.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski, Piaski Zwycięstwa 1 Okoński.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Ozdoby choinkowe

perfumy, wody kolońskie, mydła toaletowe i zwykłe, farby, pokost i pendzle poleca korzystnie skład apteczny Rozenbluma, Czeladź, Rynek 13. Duży wybór! Ceny niskie!

30 TANICH dni przedświątecznych w Magazynie Bławatnym M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36.

SKŁAD APTECZNY
A. OLĘDZKI — PERLA 3
poleca po cenach konkurencyjnych: **Perfumy, Wody kolońskie, Mydła** toaletowe, **Farby, Lakiery i Pokosty.**

DO sprzedania wózek dziecinny w dobrym stanie. Wiadomość: Sosnowiec-Rybna Nr. 18 u gospodarza.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

STACHURKA BOLESŁAW zgubił portfel wraz z książką wojskową, wydaną przez P. K. U. w Będzinie. Uprasza się znalazcę o zwrot do filji w Grodźcu.

PORĘBSKI EDWARD unieważnia książkę kasy chorych, wydaną w Dąbrowie.

IMIELSKI STEFAN zgubił zezwolenie na broń wydane przez Starostwo Będzińskie 3 weksle po 300 zł. 1 na 200 zł., 1 na 100 zł. in blanco podpisane przez Ewę Guzik i inne papiery. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem 15 zł. Sosnowiec, Wapienna 1.

NIEGOSŁAWSKA HELA zgubiła dowód osobisty, wydany przez gminę Słomniki.

Matrymonjalne

KTO dopomoże w odzyskaniu pracy, kawalerowi lat 30, uczciwemu, pracowitemu, bez nałogów, wzamian za szczerą przyjaźń, małżeństwo, lub wykonanie pewnego zlecenia. Łaskawe zgłoszenia do redakcji w Sosnowcu pod „Dobry przyjaciel".

Różne

RODZICE! W klasach od III — VI-tej Koed. Gimnazjum Sejmikowego z prawami w Stopnicy —(W-wo kieleckie)— są jeszcze od drugiego półrocza wolne miejsca. Internaty dla chłopców i dziewcząt. Idealne warunki zdrowotne, Sporty zimowe. Rodzicielska i lekarska opieka. Całkowity koszt utrzymania wraz z nauką 110 zł. mies. Egzaminy wstępne 1-go lutego. Prespekty na żądanie.

W drodze z Zagórza do Grodźca zgubiono broń mauzer Nr. 182738. Znalazcę proszę o zwrot do Policji za wynagrodzeniem.

ZA długi żony mojej Ewy z Oleksiaków, nie odpowiadam i płacić nie będę. Edward Porębski, Dąbrowa - Górnicza.

PODAJĘ do publicznej wiadomości, że sklep mój przy ul. Modrzejowskiej 5 Sosnowiec sprzedaż konfekcji damskiej został zlikwidowany w listopadzie 1932 r. Sala Waksberg, Towarowa 5.

SMAKOSZE zaopatrują się na święta w wyborowe wędliny jasielskie w „Małopolance" Sosnowiec, Piłsudskiego 7a.

Wydawca: Helena Monsierska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.